

ZIEMIA**TOMASZOWSKA**

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 150 marek.

Prenumerata kwartalnie 900 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski

Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona cała 10.000 mk.

" " 1/2 6.000 "

Ostatnia strona cała 8.000 "

" " 1/2 5.000 "

Druga i trzecia str. cała 6.000 "

" " " 1/2 4.000 "

Drobne ogłoszenia za 1 wyraz
25 marek, przynajmniej 200 mk.

Treść N-ru IV: 1) Sprawa szkolna. 2) Samorząd Powiatowy: Z Posiedzeń Wydziału Powiatowego-B. **Zwierzchowski**. 3) Sprawy miejskie: Z posiedzeń Rady Miejskiej. 4) Nasze potrzeby zdrowotne: Higiena szkoły wiejskiej II-F. **Zawadzki**. 5) Sprawa mieszkaniowa a zdrowie-**Zbroisław**. 6) W sprawie kwestjonariusza (ciąg dalszy)-**Wiktor Ratajski**. 7) Korespondencje: **Kotlice-Bombardjer**. **Rachanie-Wacław Trębicki**. 8) Wiadomości bieżące. 9) Ogłoszenia.

do
Spraw Repatrjacji

O d p i s

ODEZWA DO ROLNIKÓW KRESOWYCH

W odezwie do samorządów wzywałem, ażeby miasta i powiaty zachodniej części kraju przysły z pomocą repatrjantom, powracającym masowo do wschodniej części i przyczynili się do ratowania ich od głodu i gospodarczej bezradności, wynikającej z tego, że repatrjanci na miejscu zastają swoje grunty zarośnięte, a domy i gospodarstwa całkowicie zniszczone. Istotnie szereg miejscowości pospieszyło ze swojemi ofiarami z pomocą, wspierając w ten sposób akcję rządową pomocy kresom, akcję, na którą idą miljardy i setki milionów, ale która wobec ogromnej klęski zniszczenia, jakie repatrjanci zastają, jest zupełnie niewystarczająca.

Ofiarność zachodniej części kraju niezniszczonej na korzyść wschodniej silnie zniszczonej będzie świadectwem pojmowania naszej solidarności ogólnonarodowej w nowych granicach przez dzieje nam nakreślonych. Jeżeli idzie o istotne rezultaty skutecznej pomocy, będzie ona niewątpliwie cenna, ale obracając się w dużo mniejszych sumach pieniężnych, niż pomoc rządowa, nie będzie mogła również, jak i pierwsza, podoląć trudnościom położenia.

Pozostaje samopomoc tegoż właśnie społeczeństwa, które cierpi, które samopomocy potrzebuje. Jakkolwiek zdawałoby się mogło, że to środowisko, w którym jest najwięcej ofiar losu, najmniej ma środków niesienia pomocy, jednak doświadczenie wykazuje, że największe skutki zwykle osiąga samopomoc tych, którzy są najbliżej cudzego nieszczęścia i na nie bezpośrednio patrzą. Czy wszyscy mieszkańcy, czy wszyscy rolnicy są bez chałup, bez dachu, bez koni, bez środków? Bynajmniej, wielu jest w tem szczęśliwym położeniu, że dzięki—czy to lżejszemu losowi, czy posiadanym zasobom, czy to własnej zabiegliwości, mają warsztaty pracy względnie uporządkowane. Wiem, że wielu z nich daje różne ofiary na pomoc

ZIEMIA

TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 150 marek.

Prenumerata kwartalnie 900 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski

Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona cała	10.000 mk.
" " 1/2	6.000 "
Ostatnia strona cała	8.000 "
" " 1/2	5.000 "
Druga i trzecia str. cała	6.000 "
" " " 1/2	4.000 "
Drobne ogłoszenia za 1 wyraz 25 marek, przynajmniej 200 mk.	

SPRAWA SZKOLNA

Kończy się rok szkolny. Wkrótce dzieci nasze opuszczą sale szkolne, gwarzyć będą z nami o tem, czego w szkole nauczyły się, a przemyśliwać o tem, jak to będzie po wakacjach. Bo dzieci szkołę kochają i do niej tęsknią.

Czy z naszej strony zrobiliśmy wszystko, co do nas należało? Czy posyłaliśmy dzieci regularnie do szkoły? Czy wszystkie dzieci naszego powiatu w wieku szkolnym korzystały z nauki? Czy były zaopatrzone dobrze w przybory szkolne i podręczniki?

W pierwszym rzędzie muszą tu pomyśleć poważnie o tych sprawach członkowie Opiek Szkolnych. Od nich to zależy, by stosunek szkoły do ludności i naodwrot był jaknajlepszy, by szkoła była we wszystko zaopatrzona, by Rodzice posyłali dzieci chętnie do szkoły. Gdzie było źle, tam niech członkowie Opieki Szkolnej zbiorą się na naradę i obmyślą środki naprawy.

Najsprawniej stosunkowo działają w powiecie naszym gminne Dozory Szkolne. Ale i tu wiele jeszcze pozostaje do naprawienia. Dozór Szkolny powinien często zbierać się na posiedzenia w pełnym składzie, często porozumiewać się z Opiekami Szkolnymi całej gminy, dbać o to, by wszyscy Rodzice dzieci do szkoły posyłali, oddziaływać na szeroki ogół w sposób taktowny, obywatelski, a wreszcie w razie potrzeby, w wypadkach złej woli, nakładać kary za nieposyłanie dzieci do szkoły, zgo-

dnie z przepisami ustawy.

Na czele całej organizacji szkolnictwa w powiecie stoi Rada Szkolna Powiatowa. Dużo było skarg na naszą Radę Szkolną Powiatową, może i słusznych; teraz jednak spodziewać się należy zmiany na lepsze, gdyż R. S. P. dzięki przychylnemu stanowisku Wydziału i Sejmiku Powiatowego uzyskała materialną podstawę i możność rozwinięcia szerszej pracy. Są już dowody, że R. S. P. pracować chce; trzeba tylko, by i nauczyciele i ludność i Opieki Szkolne i Dozory Szkolne poczęły odnosić się do tej najwyższej w powiecie instytucji oświatowej z zaufaniem.

Nie zapominajmy, że sprawa szkolna to sprawa wychowania dzieci naszych; takim będzie powiat, jakimi będą dzieci nasze; wychować je na dzielnych i uczciwych obywateli mogą tylko Dom, Szkoła i Kościół— te trzy czynniki w ścisłym z sobą porozumieniu i zgodzie. Zda się, nie przebrzmiały jeszcze wzniosłe i rozumne słowa o Szkolnictwie naszym, wygłoszone przez J. E. Księdza Biskupa Fulmana w czasie Jego wizytacji w Tomaszowie Lubelskim. Wierzymy mocno, że słowa te zapadły głęboko w dusze naszych włościan, że posyłać będą dzieci swe w nowym roku szkolnym regularniej, niż dotychczas, że z całej duszy pomagać będą w żmudnej pracy Czcigodnym naszym Kapłanom, Nauczycielom, Radzie Szkolnej Powiatowej, Opiekom Szkolnym i Dozorom Szkolnym.

SAMORZĄD POWIATOWY

Z posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w dniach 20-go maja i 2-go czerwca r. b. załatwiono następujące sprawy:

Zamówiono plany na budynek Sejmikowy u Inż. P. Prokulskiego. Zdecydowano w roku bieżącym wykonać wszystkie roboty ziemne i wznieść fundamenty, a nadto w dalszym ciągu przygotować materiały na rok przyszły.

Ze względu na szczupłe fundusze w budżecie na dokarmianie dzieci (1,000.000 marek) uchwalono dożywiać wyłącznie dzieci repatriantów, którzy powrócili w roku 1921 i 1922 i to w ograniczeniu do czterech miesięcy (czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień), określając następującą ilość

dzieci: w Tomaszowie (ochronka) 60, w Tarnawatce 100, w Telatynie 120, w Jarczowie 100, w Czerkasach 110, w Poturzynie 100, razem 600.

Przyznano zapomogę dla pogorzalców w Łuszczaczu: Wawrzyńcowi Borkowi i Marcinowi Kostorowi po 15.000 marek.

Dokonano tymczasowego wyboru do Komisji Drogowej p. Ignacego Panasiewicza w miejsce p. Emila Redycha.

Zatwierdzono budżet gminny i szkolny gminy Telatyn, oraz załatwiono cały szereg spraw bieżących Sejmikowych i gminnych.

Na posiedzeniu Komisji Drogowej w dniu 24-go b. m. zatwierdzono rachunki i listy plac.

B. Zwierzchowski.

Sprawy miejskie

Wyciąg z protokołu,

spisanego dnia 15 maja 1922 r. z posiedzenia Rady miejskiej, odbytego w sali obrad Starostwa o godzinie 7-mej wieczorem.

Komplet członków Zarządu 5

" " Rady 24

Obecni członkowie Zarządu:

1) Przewodniczący Rady miejskiej Burmistrz miasta August Krzyżanowski 2) Wice-Burmistrz Edward Gniewkowski, ławnicy 3) Jan Kudlicki i 4) Wigdor Edelsberg. Obecni członkowie Rady miejskiej: 5) Judko Ader 6) Jan Berezecki 7) Majer Bojm 8) Moszko Biander 9) Azja Fiszelson 10) Asafat Gierowski 11) Icko-Mechel Gortler 12) Arja Heller 13) Abram Knöp 14) Fajwel Holc 15) Zdzisław Widelski 16) Szczepan Kuks 17) Zygmunt Kowalski 18) Chaskiel Lerer 19) Icko Lederkremer 20) Wojciech Nad-

wodnik 21) Antoni Piwowarski 22) Moszko Rajchenberg 23) Jan Sienkiel i 24) D-r Feliks Zawadzki.

Nieobecni członkowie Rady miejskiej: 1) Ludwik Kobierzycki, 2) Lejzor Lederkremer, 3) Marja Naszyńska i 4) Jan Wysocki.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu poprzednich posiedzeń Rady oraz protokołów uchwał Zarządu.

2) Normalny budżet Magistratu miasta Tomaszowa na okres od 1/1 1922 do 31/XII 1922.

3) Budżet inwestycyj miejskich na okres od 1-go stycznia 1922.

a) Kupno realności od 1-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego Spółdzielczego 30,000.000 b) Brukowanie ulic 28.220 metr. bież. Mkp. 84,660.000 c) Układanie chodników betonowych 10.560 metr. bież. Mkp. 45,648.000 d) Zasklepienie

kanalów w mieście przy ulicy Brackiej
Mkp. 25,000.000 e) Budowę łaźni miejskiej
" 25,000,000

4) Sprawa rozszerzenia terenów miejskich
przez włączenie sąsiednich wsi.

5) Sprawa przejęcia kuchni Komitetu
Amerykańskiego przez Magistrat.

6) Sprawa wznoszenia i naprawy budowli
drewnianych (Dz. Ust. № 22 poz 191).

7) Wolne wnioski.

I Punkt porządku dziennego

Protokoły poprzednich posiedzeń Rady
miejskiej w dniach 22/II 1922 i 22/III 1922
zostały przyjęte i zaakceptowane jednogłośnie
wszystkimi głosami obecnych.

Odczytano wnioski Zarządu miasta
począwszy od dnia 4/III r. b. po dzień dzisiejszy,
które również zostały jednogłośnie
wszystkimi głosami obecnych przyjęte.

II Punkt porządku dziennego

Po odczytaniu polecenia Wydziału
Powiatowego Sejmiku w Tomaszowie z
dnia 8/4 1922 L. 163/1 i szczegółowem
przejrzeniu projektu budżetu miasta na rok
1922 w ogólnej kwocie 47,105.155 f. 22.
Rada miejska wszystkimi 24 głosami
obecnych z ogólnej liczby 29 członków
uchwala powyższy budżet przyjmując z następującymi
zmianami:

W rozchodzie:

Tyt. 20 Koszt oświetlenia miasta z powodu
nieoświetlenia miasta w I półroczu
b. r. zniżyć z 2,000.000 Mkp. na 1,000.000,
przeznaczając pozostały milion marek na
podwyżkę urzędnikom i pracownikom
miejskim na 25%.

Tyt. 29 Podwyższyć na budowę Szkoły
Powszechnej z 3,000.000 Mkp. na 23,000.000
Mkp.

W przychodzie:

Tyt. 16. Opłaty kancelaryjne podwyższyć
z 30.000 na 130.000 Mkp.

Przy poz. 30 budżetu normalnego miasta
„Szkoła miejska“ udziela głosu przewodni-
czący Rady miejskiej obecnemu na posie-
dzeniu Inspektorowi Szkolnemu Józefowi
Bronisławowi Szadzie, który przedstawia
opłakany stan, w jakim się obecnie sale
szkolne znajdują i nakoniec przedstawia
Radzie kosztorys budowy gmachu szkolne-
go w ogólnej kwocie 56,451.635 marek
oraz wykonane plany i kosztorys na po-
wyższą budowę i prosi Radę miejską o wy-
stąpienie do Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ.
o udzielenie zasiłku i pożyczki na budowę
własnego gmachu szkolnego w Tomaszowie
Lub.

Po wysłuchaniu przemówienia p. Inspek-
tora Szkolnego Rada miejska jednogłośnie
wszystkimi 24 głosami obecnych z ogól-
nej ilości 29 członków uchwała na mocy
art. 10 ust. z d. 17/II 1922 (Dz. Ust. №
18/1922 poz. 144) wystąpić do Min. Wyzn.
Relig. i Ośw. Publ. z prośbą o udzielenie
miastu zasiłku w kwocie 50% powyższego
kosztorysu tj. Mkp. 28,225.817 fen. 50 na
budowę własnego gmachu szkolnego.

Również uchwała na mocy powyższej
ustawy prosić Rząd o udzielenie pożyczki
w wysokości 25% kwoty kosztorysowej, czy-
li Mkp. 14,000.000. Brakującą do pokrycia
całkowitego kosztu budowy gmachu kwotę
t. j. Mkp. 14,000.000-Rada miejska uchwała
pokryć z normalnego budżetu miejskiego
w bieżącym roku, a to 5,000.000 Mkp. po-
siadanemi w materiale budowlanym,
3,000.000 Mkp. posiadanemi w gotówce i
wreszcie 7,000.000 Mkp, które należy wy-
pożyczyć w Banku Komunalnym.

Rada miejska zastrzega, że otrzymane
kwoty jak zasiłek, tak samo i pożyczka

wpłacone zostaną Komitetowi budowy Szkoły Powszechnej w miesiącu czerwcu roku bieżącego.

III punkt porządku dziennego

Rada miejska po przejrzaniu projektu budżetu inwestycyj miejskich na okres od 1-go stycznia 1922 do 31-go grudnia 1922 konstatuje brak jakiegokolwiek lokalu w mieście dla pomieszczenia biura Zarządu miasta, oraz że celem doprowadzenia miasta do stanu zdrowotnego należy bezwarunkowo:

a) nabyć realność od I-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego-Spółdzielczego pod ratusz, elektrownię i park miejski zwłaszcza, że nadarza się sposobność nabycia na nader dogodnych warunkach zupełnie odpowiadającej temu celowi realności od wymienionego Towarzystwa;

b) wybrukować ulice miasta na przestrzeni 28.220 metr. bież.

c) ułożyć chodniki betonowe na przestrzeni 10.560 metr. bież.

d) zasklepić kanał w mieście przy ulicy Brackiej

e) wybudować łaźnię miejską;

2) Roboty te winny być rozpoczęte jak najrychlej, aby dać możliwość zarobku ludności, pozostającej bez pracy.

3) Według obliczenia na powyższe roboty i kupno nieruchomości potrzebna jest kwota Mkp. 210,308.000;

4) Miasto nie jest w stanie złożyć powyższej sumy, ponieważ z powodu zniszczenia przez działania wojenne i trzykrotny pożar znajduje się pod względem gospodarczo-finansowym w ciężkich warunkach. Rada miejska jednogłośnie wszystkimi 24 głosami obecnych z ogólnej liczby 29 członków upoważnia Zarząd miasta do zaciągnięcia:

a) na kupno realności od I-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Tomaszowie pod ratusz, elektrownię i park miejski Mkp. 30,000.000

b) na brukowanie ulic 28.220 metr. bież.
" 84,660.000

c) na układanie chodników betonowych 10.560 metr. bież. 45,648.000 Mkp.

d) na zasklepienie kanału w mieście przy ul. Brackiej Mkp. 25,000.000

e) na budowę łaźni miejs. „ 25,000.000 w Polskim Banku Komunalnym, pożyczkę długoterminową w 6% obligacjach do wysokości Mkp. 210,308.000.

2) Do ustalenia terminu spłaty oraz szczegółowych warunków pożyczki i do przeprowadzenia wszystkich potrzebnych czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki.

4) Do sprzedania obligacji lub zlecenia sprzedania ich po cenie i na warunkach według uznania Magistratu.

Przytem Rada miejska zaznacza, że miasto Tomaszów podaje się statutowi Polskiego Banku Komunalnego oraz innym przepisom, wydanym lub mogącym być wydanymi w przyszłości przez Władze Banku zgodnie z jego statutem.

Nakoniec Rada miejska jednogłośnie wszystkimi 24 głosami obecnych z ogólnej liczby 29 przymuje i akceptuje umowę kupna nieruchomości od I-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego Spółdzielczego z kwotą Marek Polskich 30,000.000, zawartą w Tomaszowie w dniu 12-go maja 1922 r. przez Zarząd miasta z powyższem Towarzystwem.

IV punkt porządku dziennego

Po odczytaniu polecenia Starostwa Tomaszowskiego z dnia 27/II 1922 L. 30 16 treści następującej:

„W nowym projekcie podziału administracyjnego Starostwa Tomaszowskiego rozpatrywałem potrzeby miasta Tomaszowa w stosunku do podniesienia się ekonomicznego miasta oraz wytworzenia warunków higienicznych takich, w których ludność nie byłaby skazywana na wegetację życiową. Przewidując dalsze potrzeby rozwoju topograficznego położenia miasta, projekt nowej stacji kolei, już rozpoczęte budowy nowych gmachów, wywnioskowałem, iż najracjonalniejszym staje się pełnić rozwój miasta głównie w kierunku południowo-wschodnim według następującego planu:

Tomaszów Lub., pobudowany w błotniskach w najbardziej niehigienicznych warunkach przy wązkich gliniastych niebrukowanych ulicach w obecnych warunkach nie ma żadnych możliwości do podniesienia się kulturalnego i higienicznego. Zważywszy, że ze strony północno-wschodniej i północno-zachodniej otaczają miasto bagna i moczary, a do pozostałych przylegają tereny piaszczyste, miejscami lesiste, a nawet górzyste, w tym właśnie kierunku zaprojektowałem rozszerzenie miasta, co spotkało się z zupełną aprobatą komisji i Wydziału Powiatowego.

Pozostawiając teren miasta w obecnych granicach, projektuje się rozszerzenie idąc w kierunku zachodu przez przyłączenie wsi Rogóźno. Folwark Rogóźno, chociaż przylega bezpośrednio do miasta, pozostawiam przy dotychczasowej gminie wiejskiej, a to dlatego, że 1) ilościowo małą liczbą ludności zasiliłby miasto 2) terenowo folwark Rogóźno ciągnie się aż do lasu Dąbrowa, odległego o kilka kilometrów i to w kierunku właśnie niepożądanym dla rozwoju miasta.

W dalszym ciągu w kierunku południa miasto ciągnie się przez okolice piaszczysto-lesisto-górzystą, granicząc z lasami Ordynacji Zamojskiej. Linia graniczna w

tem miejscu pozostaje bez zmiany. Przechodząc do granicy południowo-wschodniej, jedynego terenu dla racjonalnego rozwoju miasta, projektuję posunąć granicę aż za las Harysienkę, włączając folwark Łaszczówkę № 2 przy szosie Belżeckiej.

W granicach opisanych rozpoczęto budowę Gimnazjum Państwowego, w dalszym ciągu stoi tartak Blandera, a za nim projektowaną jest stacja kolei. Włączenie lasu Harasienka, do terenów miejskich robię z pełną celowością, a mianowicie chciałbym doprowadzić do tego, aby ten lasek został miejskim i jako park publiczny zachowany był na przyszłość. Dziś Tomaszów nie posiada na to odpowiedniego terenu.

Jest jeszcze i inna przyczyna, która zniewala do ochrony tego lasu od wycięcia—las wstrzymuje piaski lotne i z tej strony i na wypadek wycięcia grunty orne wsi Łaszczówka uległyby zasypaniu.

W dalszym ciągu w kierunku wschodnim projektuję przyłączyć wieś Łaszczówkę bez folwarku, oraz miejscowości przy samym Tomaszowie położone: Małki, Pasieczno i Sznyry. W tych granicach teren miasta sięgałby 2.674 ha.

Trzeba się liczyć z pewną opozycją ludności wiejskiej, przyłączanej do miasta, z obawy nadmiernych podatków, wynikających z dużych potrzeb miast. Obawom tym możnaby jednak zaradzić w ten sposób, aby przyłączane wsie były traktowane jako przedmieścia i udział w ciężarach miejskich brały pod postacią stosunkowej repartycji. W tym też celu wsie te traktuję jako przedmieścia, wchodzące w skład miasta.

Tomaszów składałby się: z miasta Tomaszowa (obecny Tomaszów oraz wsie Sznyry, Pasieczno, Małki, brygada Rogóźno i leśnictwo Rogóźno). Z

przedmieścia Rogóźno (obecna wieś Rogóźno), z przedmieścia Łaszczówka (obecna wieś Łaszczówka, folwark Łaszczówka № 2, kolonja i gajówka Łaszczówka).

Przedstawiając ten projekt, wzywam magistrat do bezwzględnego zwołania Rady miejskiej w celu omówienia tej tak ważnej dla miasta sprawy i powzięcia odpowiednich uchwał“.

Starosta:

Tadeusz Józef Eytner.

Rada miejska zważywszy, że przyłączenie powyższych miejscowości do tutejszego miasta przyczyni się dodatnio do gospodarczo-finansowego rozwoju miasta, po dłuższej dyskusji większością głosów obecnych 24-rech uchwaliła zwrócić się do władz właściwych z prośbą o przyłączenie do miasta Tomaszowa okolicznych wiosek, a mianowicie:

Sznurów, Pasiecznego, Małek, brygady Rogóźno, wsi Rogóźno, wsi Łaszczówka, folwarku Łaszczówka № 2, kolonji i gajówki Łaszczówka wraz z ich terytorjami, jako niezbędnie potrzebnych do rozszerzenia miasta i do rozwoju tegoż pod każdym względem.

V Punkt porządku dziennego.

Po odczytaniu pisma P. A. K. P. D. w Warszawie z dn. 7/4 1922 № 0/ 2387/ 59212 i 6/4 1922 № 0/ 59 194 oraz pisma Inspektora rejonu Lubelskiego z 5/IV 1922 № 0/ 3639 jak również budżetu na 1922 r. Pow. Kom. Pom. dzieciom w Tomaszowie odnośnie przejęcia kuchni P. A. K. P. D. na koszt miasta, Rada miejska konstatuje, że wskutek bardzo małej ilości biednych dzieci, znajdujących się obecnie w mieście, przejęcie tej kuchni nie opłacałoby się, postanawia przeto propozycję powyższych instytucyj nie przyjąć.

VI punkt porządku dziennego.

Rada miejska biorąc pod uwagę, że wskutek braku na miejscu cegielni i innych fabryk materiałów ogniotrwałych ruch budowlany całkiem ustał, przez co powiększyła się ilość bezrobotnych w mieście, oświadcza się na mocy Rozporządzenia p. Ministra Robót Publicznych z dn. 3/III 1922 (Dz. Ust. № 22 1922 r. poz. 191 str. 378) za tem, aby we wszystkich dzielnicach tutejszego miasta można było budować domy drewniane z zastrzeżeniem § 3 powołanej wyżej ustawy.

VII punkt porządku dziennego.

Rada miejska po rozpatrzeniu podania Abrama Blandera właściciela tartaku w Tomaszowie z dn. 6/VII 1921 r. jednogłośnie uchwala wydzierżawić Abramowi Blanderowi plac miejski pod tartak przestrzenią do 3-ech morgów na lat 12 po 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) marek rocznie.

Czynsz dzierżawy normować należy rokrocznie do zwyżki lub zniżki wartości złota (75 rubli złotych).

Burmistrz (—) Krzyżanowski
Wice-Burmistrz (→) Gniewkowski
Ławnicy: (—) J. Kudlicki
" (—) W. Edelsberg

Protokół

kolejnego posiedzenia Rady miejskiej, odbytego w sali obrad Starostwa o godzinie 10 wiecz.

Komplet członków Zarządu 5
" " Rady 24.

Obecni członkowie Zarządu: 1) Przewodniczący Rady miejskiej Burmistrz miasta August Krzyżanowski, 2) Wice-Burmistrz Edward Gniewkowski, ławnicy: 3) Jan Kud-

licki i 4) Wigdor Edelsberg.

Obecni członkowie Rady miejskiej:
5) Judko Ader 6) Jan Berezecki 7) Majer Bojm, 8) Moszko Blander, 9) Szyja Fiszelson, 10) Asafat Gierowski, 11) Icko-Mechel Gortler, 12) Arja Heller, 13) Abram Knop, 14) Fajwel Holc, 15) Zdzisław Widelski, 16) Szczepan Kuks, 17) Zygmunt Kowalski, 18) Chaskiel Lerer, 19) Icko Lederkremer, 20) Wojciech Nadwodnik, 21) Antoni Płowarski, 22) Moszko Rajchenberg, 23) Jan Sienkiel i 24) D-r Feliks Zawadzki.

Nieobecni członkowie Rady miejskiej:
1) Ludwik Kobierzycki, 2) Lejzor Lederkremer, 3) Marja Naszyńska i 4) Jan Wysocki.

Porządek dzienny

Zaciągnięcie pożyczki na inwestycje miejskie i budowę własnego gmachu Szkoły Powszechnej.

Rada miejska w myśl § 33 Statutu Samorządowego na kolejnym posiedzeniu swem jednogłośnie wszystkimi 24 głosami obecnych z ogólnej liczby 29 członków przyjęła uchwałę swą zapadłą w dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem w sprawie zaciągnięcia w Banku Komunalnym pożyczki w kwocie 210,308.000 Mkp. (dwieście dziesięć milionów trzysta ośm tysięcy Mkp.) na inwestycje miejskie i kupno nieruchomości, oraz 7,000.000 Mkp. (siedmiu milionów marek) na budowę własnego gmachu Szkoły Powszechnej, jak również zaciągnięcia pożyczki od Państwa Polskiego w kwocie 14,000.000 Mkp. (czternastu milionów Mkp.) czyli 25% ogólnego kosztu budowy własnego gmachu Szkoły Powszechnej.

Na tem protokół zakończony.

Burmistrz (—) Krzyżanowski
Wice-Burmistrz (—) Gniewkowski
Ławnicy: (—) W. Edelsberg
 (—) J. Kudlicki

Nasze potrzeby zdrowotne.

Higjena szkoły wiejskiej.

II

Rozkład, ilość i rozmiar pomieszczeń w budynku szkolnym powinny być ściśle przystosowane do potrzeb i zadań szkoły, dla której budynek został wzniesiony. Ponieważ w naszym powiecie nie projektuje się w najbliższej przyszłości budowa szkół wyższych, średnich lub zawodowych, będzie więc tutaj mowa tylko o szkołach początkowych wiejskich.

Najskromniejszy budynek szkolny winien zawierać w sobie: jedną, względnie dwie sale szkolne czyli klasy, szatnię, kancelarję, łazienkę z natryskami, salę gimnastyczną, która może być używaną na zebrania gminne, odczyty, przedstawienia, zabawy i t. p. i mieszkanie dla nauczyciela, składające się z dwóch pokoi, kuchni, sieni i spiżarni,—musi ono mieć bezwarunkowo oddzielne wejście i nie łączyć się bezpośrednio z pomieszczeniami szkolnymi. Na mieszkania dla nauczycieli ludowych winna być zwrócona większa niż zazwyczaj uwaga. Ciężka praca nauczyciela, jego ważne posłannictwo nakazują dbać o jego korzystne warunki życiowe, aby mu tę pracę ułatwić i uczynić możliwie przyjemną. Jednym z takich warunków jest mieszkanie,—powinno ono być nietylko przestronne, ale też suche, ciepłe, słoneczne i wygodne.

Przy wyborze materiału budowlanego należy zwrócić uwagę na szybkie zużywanie się budynku szkolnego, skutkiem czego musi on być zbudowanym przede wszystkim trwale. Wszelka, zbyt daleko posunięta, oszczędność, może w rezultacie okazać się kosztowną, pociągając za sobą znaczne i wciąż wzrastające koszty utrzymania oraz ciągłych napraw i przeróbek budynku. Z tych przeto względów, oraz biorąc pod uwagę bezpieczeństwo pod względem ognio- wym należy na potrzeby szkoły wznosić wyłącznie budynki murowane, kryte dachem ogniotrwałym. Materiał drzewny co do ceny obecnie nie o wiele różni się od muru, pod względem zaś zdrowotnym stoi znacznie niżej od niego, gdyż łatwo ulega gniciu i posiada własność łatwego wchłaniania wszelkich zarazków. Drzewo można polecić w wyjątkowych tylko wypadkach—do wznoszenia tymczasowych budowli szkolnych—t. zw. baraków szkolnych, jakie obecnie budujemy dla szkoły powszechnej w Tomaszowie. Inny materiał budowlany, jak: wapniak, cegła piaskowo-wapienna lub piaskowo-cementowa, pustaki betonowe i inne albo jest niedostatecznie udoskonalonym i wypróbowanym, albo posiada wady, wobec których nie wytrzymuje konkurencji z dobrze wypaloną cegłą glinianą.

Pokryciem najlepszym, najtrwałszym i stosunkowo niedrogim jest

dobra ceglana dachówka—wpustówka lub karpiówka; cementowa, jakkolwiek tańsza, jest znacznie gorsza i mniej trwała. Gont pod względem zapalności jest mniej niebezpiecznym, niż zwykła strzecha słomiana i ze względów oszczędnościowych może być używany, należy go tylko co parę lat pociągać smołowcem i posypywać piaskiem. Strzecha słomiana umiejętnie nasycona gliną jest niezapalną, ciepłą i trwałą. Nieodpowiedniemi natomiast pokryciem dachów szkół wiejskich jest blacha i tektura smołowcowa.

W celu zabezpieczenia budynku szkolnego od wilgoci i od przedostawania się do jego wnętrza gazów, jakie wydziela zanieczyszczony grunt, należy izolować fundament od ścian pomocą tektury smołowcowej, płótna gudronitowego lub asfaltu, najlepszą jednak izolację murów osiągamy za pomocą tafli z grubego szkła, układanych w warstwie zaprawy cementowej. W gruntach bardziej wilgotnych o wysokim poziomie wód zaskórnych wilgoć może przedostawać się i z boku ścian fundamentów; w tym przypadku niezależnie od warstwy izolacyjnej, pokrywającej górną powierzchnię fundamentów, należy zabezpieczyć i boczne ściany za pomocą wyprawy cementowej i grubej warstwy tłustej gliny. Oprócz tego budynek szkolny, postawiony w miejscu niedość suchem, należy zabezpieczyć sączkami, odprowadzającymi wo-

dę gruntową, podłogę zaś wraz z legarami ułożyć na warstwie betonu, pustą zaś przestrzeń pomiędzy legarami wypełnić gliną.

W celu należytego przerziewietrzania izb szkolnych winny być urządzone ściennie wentylatory, zaopatrzone w przewietrzniki.

Wymiary izby szkolnej, przy największej dopuszczalnej ilości młodszych dzieci (54), winny być nie mniejsze nad $6 \times 9 \times 3,5$ m³, stosunek zaś powierzchni świetlnej do powierzchni podłogi żadną miarą nie może być mniejszym nad 1:5.

Na zakończenie, przechodząc do estetycznej strony budynku szkolnego, musimy zauważyć, że posiada ona daleko większe znaczenie, niż w każdym innym budynku, piękno bowiem i sztuka wywierają ogromny wpływ na wrażliwe natury dziecięce; wyrabiając w nich zmysł estetyczny, stanowią poważny czynnik wychowawczy. Przyjemny na oko, architektonicznie ładny i we wzorowej czystości utrzymany budynek szkolny wywiera niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie się charakteru i usposobienia dziecka. Z takiego środowiska szkolnego dziecko wynosi wraz z nabytą wiedzą potrzebę w życiu codziennym porządku i czystości oraz zamiłowanie do pierwiastku piękna. Budownictwo polskie, zwłaszcza drzewne, posiada taką bogatą skarbnicę swojskich motywów konstrukcyj-

nych i zdobniczych, że nie potrzebujemy sięgać po nie do cudzych wzorów. Jako przykład szczęśliwie zastosowanych swojskich motywów do budynku murowanego mogą przytoczyć świeżo odbudowany po pożarze dworzec kolejowy w Bełczu.

F. Zawadzki.

Sprawa mieszkaniowa a zdrowie.

Największą bolączką u nas, to stan zdrowości, gorszy niż w któremkolwiek społeczeństwie zachodu. Stosunki sanitarne są wypadkową całego szeregu przyczyn, których szukać należy i poznać je, by usunąć zło.

Długoletnia wojna, która nas najbardziej dotknęła; sąsiedztwo z ogniskiem głodu i chorób zakaźnych, jakim jest Rosja; wady obecnego ustroju społecznego: oto splót najważniejszych grup licznych źródeł zła. Poznać je w szczegółach nie łatwo. Statystyka administracyjna, oparta na ustawach, traktuje te sprawy zbyt schematycznie i nie obejmuje nigdy wszystkich zagadnień życiowych.

Samo społeczeństwo winno ująć inicjatywę w swe ręce, jeżeli pragnie naprawdę w stosunkowo krótkim czasie uzdrowić się i podążyć szybkim krokiem za zachodnimi społeczeństwami w dziedzinie technicznej cywilizacji i duchowej kultury. Albowiem „w zdrowem ciele, zdrowszy duch“, a wyjątki potwierdzają tylko regułę. Powie ktoś może, że nasza zasadnicza Ustawa sanitarna i ustawy specjalne w tej dziedzinie są już doskonałą podstawą do pracy. Ale najlepsza nawet ustawa sama, przez się nie zmieni na lepsze stosunków,

które normuje. Organy państwowe i samorządowe, wykonawcy ustaw sanitarnych, same złego nie usuną. Bo doraźne kary za niewykonanie nakazów prowadzą przeważnie do omijania przepisów i robienia tak, by kontrola nie znalazła zbyt jaskrawych dowodów przekroczenia. A samorząd jest w inicjatywie ograniczony niechęcią podatników do poważniejszych inwestycji. Co robić? Zorganizować obywatelską Radę Zdrowia.

Jak przedstawiam sobie organizację Rady Zdrowia? Oto wszyscy lekarze winni z urzędu należeć do tej Rady, a nadto przedstawiciele wszelkich warstw społecznych z wyboru. Dlaczego żądam przedstawicielstwa „niefachowców“ w tej instytucji? Oto dlatego, że trudno wymagać, by każdy lekarz był społecznikiem, by ogarnął całokształt życia w jego wszystkich przejawach. Poważna bowiem ilość lekarzy, to lekarze-specjaliści, którzy spotykają się w swej praktyce z osobnikami, należącymi wprawdzie do różnych warstw społeczeństwa, ale spotykają się z nimi bądź to na klinikach, a zatem poza ich środowiskiem, bądź też nawet w ich środowiskach, nie przedstawiających na zewnątrz zbyt wielkich braków w dziedzinie zdrowotności. Nawet ogromna większość lekarzy wolnopraktykujących z braku czasu poznaje życie zbyt powierzchownie. Natomiast inżynier, fabrykant, robotnik fabryczny, rzemieślnik, nauczyciel, przedstawiciel rodziców wysyłających dzieci do szkoły, mieszkaniec suterenu, rolnik, uzupełniają obraz życia, jaki w swej praktyce wytworzył sobie lekarz.

Skład Rady Zdrowia zależałby ilościowo i jakościowo oczywiście od warunków miejscowych. Inny byłby w mieście fabrycznym, inny w środowisku handlowym, inny w miasteczkach o ludności przeważnie rolniczej, inny wreszcie w okregach wyłącznie rolniczych. Ponieważ jednak obecnie ogrom-

na nieraz ilość lekarzy skupia się w pewnych tylko środowiskach, jak stolice, miasta wojewódzkie i uniwersyteckie, a zapadła prowincja jest nieraz zupełnie pozbawiona opieki lekarskiej, więc utworzenie Rady Zdrowia doprowadziłoby do prawidłowego rozmieszczenia lekarzy w stosunku do miejscowego zapotrzebowania. Jednostka sanitarna obejmowałaby najmniej 10.000 mieszkańców, nie więcej jednak niż 20.000. Większe okręgi należałoby dostosować do organizacji administracji w Państwie. W powiatowej, wojewódzkiej, państwowej Radzie Zdrowia brałoby udział z głosem stanowczym jedynie referenci wojewódzkich, powiatowych, oddziałowych Rad Zdrowia.

Rada Zdrowia jednostki sanitarnej miałaby zadania następujące: Ze względu na to, że lekarz winien zapobiegać chorobie, być stałym doradcą, a nie dopiero zwalczać chorobę, często za późno, miałby obowiązek zwiedzić w każdym miesiącu wszystkie mieszkania Okręgu z kwestionariuszem w ręku. Kwestionariusz dotyczyłby nie tylko stanu zdrowia poszczególnych członków rodziny lub samotnie mieszkających, ale nadto ich warunków pracy i płacy, jakości mieszkania, środowiska ludzkiego, stosunków towarzyskich, nałogów osobistych jak: palenie tytoniu, używanie alkoholu, samogwałt i t. Nadto musiałby kwestionariusz obejmować pytania ogólniejsze. Boć przecież zdrowie danego osobnika zależy nie tylko od tego, w jakim środowisku się urodził i wychował, w jakim pracuje, co zarabia, jak mieszka, ale i od tego, gdzie się mieści jego mieszkanie, w jakim położeniu znajduje się miasto czy wieś, jego stała siedziba. A więc pytania dotyczyłyby też spraw regulacji rzek i potoków, meljoracji gruntów i łąk, podniesienia poziomu pewnych okolic, względnie niwelacji, osuszania mokradeł, wreszcie gospodarki komunalnej, a więc kwestji wo-

dociągów, kanalizacji, oświetlenia mieszkań.

Na posiedzenia miesięczne Rady musiałby lekarz przyjść z referatem, wygotowanym na podstawie swych spostrzeżeń. W dyskusji zabieraliby głos oczywiście „niefachowcy” i uzupełniali, względnie rozszerzali wnioski swemi spostrzeżeniami z życia codziennego.

Powiatowe Rady zbierałyby się raz na kwartał, Wojewódzkie raz na pół roku, a państwowe raz na rok. Referenci przedstawialiby potrzeby swych okręgów i stanowcze żądania w dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej. Rząd miałby materiały do rewizji obowiązujących ustaw, a Sejm miarodajną inicjatywę w tym kierunku.

Jestem przygotowany na dwa zarzuty przeciw powyższemu projektowi: Jeden ze strony lekarzy, uznających wolną praktykę za nienaruszalne prawo. Odpowiem na to w ten sposób: Lekarz winien być czemś więcej niż rzemieślnikiem, winien być obok nauczyciela wychowawcą narodu. O zabezpieczenie bytu materialnego niech się nie obawia. Im więcej uświadomienia, im więcej kultury w narodzie, tem więcej naród troszczy się o swych pracowników.

Zresztą już projekt powyższy dąży do tego, by podnieść stopę życiową najszerszych warstw społecznych, a więc do zapewnienia i lekarzowi warunków bytowania odpowiednich do kwalifikacji i zasług.

Drugi zarzut dotyczyć będzie stosunku warstw pracujących i posiadających do siebie. Otóż wzmożenie potrzeb, podniesienie stopy życiowej pracujących musi się odbić na zyskach właścicieli warstatów pracy. Bezwątpienia. I tak być powinno. Robotnik fizyczny czy umysłowy daje swą pracę, czyli jest pracodawcą, a właściciel warstatu pracy oddaje ze swych zysków tylko tyle za pracę, żeby robotnik nie zginął z głodu. Czy ten, co daje narzędzie pracy, czy ten, co daje kapitał, czy ten, co daje pracę, jednakie ma prawo do uczestnictwa w zyskach przedsiębiorstwa. To jest jedynie sprawiedliwe rozwiązanie kwestji społecznej. A więc wszyscy winni się przyczynić do uzdrowienia stosunków społecznych nie tylko gadaniem, ale i czynem. Bo zdrowie obywateli winno być najwyższym dobrem dla Państwa.

Zbroisław

W sprawie kwestjonariusza.

(Ciąg dalszy)

III. Stosunki gospodarczo-społeczne.

- a) ilość robotników folwarcznych i sług (proletariat wiejski)—czy gospodarze (włościanie) trzymają służbę?—ilu ma gospodarstwo? ilu w całej wsi?
- b) przeciętna ilość morgów ziemi, przypadająca na wieśniaka właściciela? czy tworzy się arystokracja wiejska?
- c) ilu gospodarzy może wyżyć z własnej roli? ilu zatrudnia u siebie stale najemników? ilu dorabia pracą w najmie lub bierze udział w emigracji zarobkowej?
- d) czy włościanie dzierżawią ziemię, w jakich rozmiarach i od kogo?
- e) czy są lasy, albo pastwiska gminne? jak zagospodarowane—czy włościanom przysługuje prawo korzystania z lasów, pastwisk dworskich—z jakim skutkiem? czy wynikają z tego zatargi—czy toczy się sprawa o zniesienie tych służebności?

f) czy odbywa się parcelacja posiadłości dworskich? kto dostaje ziemię i jak na tem wychodzą?

g) kultura-rolna, inowacje (nawozy sztuczne, ulepszenia gruntu) skąd inicjatywa i sposób uskutecznienia (pojedynczo czy spółkami) rola dworu, plebanji i nauczycielstwa w tej sprawie, wpływ szkolnictwa rolniczego, instruktorów kółek rolniczych i t. p.

h) sadownictwo—warzywnictwo—pszczelnictwo i t. d.

i) przemysł wiejski (rzemiosło, zdobnictwo ludowe, przemysł rolny) i sposób zbytu tych produktów;

j) spółki 1) kredytowe (kasy);

2) spożywcze (sklepy Kółek rolniczych — w zarządzie kółka, czy też wydzierżawione i jak się dzielą zyski sklepu?);

3) zakupcze (maszyn rolniczych, nasion i t. d.);

4) sprzedawcze i wywozowe (sprzedaży, bydła i nierogaczyny, jaj, nabiału i t. d.);

5) parcelacyjne;

6) dzierżawcze;

k) hodowla zwierząt domowych i drobiu;

l) ubezpieczenia (budynków od ognia, bydła); szpitalnictwo (schroniska, przytułki i t. d.).

IV. Stosunki higieniczne

a) higiena mieszkań (ilość ubikacyj mieszkalnych, ilość osób mieszkających w jednej izbie, czystość zewnętrzna i wewnętrzna domów);

b) choroby (jakie najczęstsze i najgorsze) wzywanie lekarzy i używanie środków domowych i gusłowych, polecanych przez znachorów i znachorki;

c) ilość szynków i rozpowszechnienie używania alkoholu między mężczyznami, kobietami i dziećmi;

d) wpływ alkoholu na stosunki moralne i społeczne;

e) budzenie się ruchu antialkoholowego i skąd inicjatywa.

V. Stosunki religijne.

a) religijność między ludem;

b) ilość wyznań religijnych (unicy, prawosławni i t. d.);

c) propaganda religijna w razie rozmaitych wyznań religijnych;

d) nadużywanie religii przez duchownych do przemycania polityki narodowościowej wśród wyznań obcej narodowości;

e) współdziałanie księży w instytucjach (spółkowych, ekonomicznych i t. d.);

f) zabobony i gusła.

VI. Stosunki moralne.

a) pożycie rodzinne;

b) pożycie gromadzkie (pieniactwo);

c) ilość przestępstw i ich pobudki;

d) ilość nieślubnych dzieci;

e) wpływ religii i oświaty na moralność

VII. Stosunki polityczne.

- a) pamięć i pozostałość z okresu niewoli (reminiscencje polityczne z czasów państw zaborczych);
- b) uświadomienie polityczne wśród chłopów;
- c) znaczenie polityczne rady gromadzkiej;
- d) poczytność pism politycznych;
- e) ugrupowania polityczne.

VIII. Stosunki wychodźcze.

- a) powody i rozmiar wychodźstwa;
- b) główne ogniska i czas pobytu;
- c) korzyści i niekorzyści, płynące z tego dla wsi, natury ekonomicznej, finansowej, narodowej, higienicznej, oświatowej i moralnej;
- d) dokąd emigrują.

IX. Sztuka ludowa.

- a) zwyczaje i piosenki w danej wsi, legendy i baśnie;
- b) poczucie estetyki i muzykalności wśród ludu i objawienia się jej w dekoracjach domów, ubiorach i tańcach (roboty);
- c) charakterystyczne znamiona danej wsi (szczególne upodobania, zdolności i t. d.)

Wiktor Ratajski.

Od Redakcji: Odpowiedzi, które prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, będą w miarę możliwości opublikowane w naszym piśmie, a następnie zebrane w pewną schematyczną całość.

Korespondencje

Kotlice. W dotychczasowych dwóch numerach przynosi „Ziemia Tomaszowska” wiele wiadomości o rzeczach praktycznych i wiele dodatnich faktów życiowych z powiatu. Pomija jednak fakty ujemne, których jeszcze wiele ma nasz powiat.

Prasa, o ile chce być dobrą, o ile chce stanąć na wyżynie, nie może jedynie chwalić, musi również wytykać wady bez owijania w bawełnę, musi żądać polepszenia, napiętnować złe, musi zaglądnąć do niejednej stajni Augjasza i wołać o miotłę Herkulesową!

O ile nam wiadomo, dzień Trzeciego Maja jest świętem narodowym mocą uchwały Sejmu ustawodawczego i mocą prawa zwyczajowego, gdyż nawet pod rządami zaborczymi obchodzono dzień Trzeciego

Maja uroczystie, ma się rozumieć tylko w ramach dozwolonych przez zaborców. Tem bardziej winniśmy go obchodzić w wolnej i niepodległej Polsce! Dzień Trzeciego Maja był bieżącego roku, świętem narodowym, ale nie wszędzie i nie dla wszystkich. Nie był niem w gminie Kotlice, względnie w parafii Dub. Proboszcz miejscowy zapowiedział i odprawił wprawdzie nabożeństwo w kościołku parafjalnym, oraz wygłosił piękne kazanie okolicznościowe, cóż kiedy nie było w kościele ludzi stojących na gminnym, czy też parafjalnym świeczniku. Przybyło jedynie włościaństwo i przyprrowadził do kościoła dzieci szkolne jakiś „świrk” z Kotlic. Nie przybyło na uroczyste nabożeństwo ani nauczycielstwo z dziećmi szkolnymi (nawet z miejscowej wsi), nie przybyli ani przedstawiciele Policji, ani przedstawiciele Urzędu gminnego, ani obywatelstwa.

Co było powodem tego? Czy chęć przespania się do południa? A przecież na galówki austriackie, czy rosyjskie chodzi- liście, nawet wcześniej, niżli o godzinie 9³⁰ przed poł. i to kilka razy do roku. Jesteście luminarzami gminy, przedstawicie- lami władzy, przedstawicielami Rzeczy- Pospolitej Polskiej, przedstawicielami i krzewicielami polskiej nauki! i nie racycie pójść się pomodić za sprawę i dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej! Czyż nie obchodzi was Jej dobro? Za czasów zaborczych dostalibyście za niejawienie się na galówce surowe napomienie, my Polacy powtórzymy słowa Chrystusa: „Panie, prze- bacz im, albowiem nie wiedzą, co czynią“. Może kiedyś zrozumieją znaczenie Konsty- tucji Trzeciego Maja i przypomną sobie, że dzień Trzeciego Maja był, jest i będzie naszym świętem narodowym!

— — — — —
Częstokroć widzi się po naszych wioskach włośczańych się handlarzy domokrażców, nieposiadających patentu na sprzedaż to- warów. Oszukują oni nietylko nasz lud, ale okradają również nasz Skarb Państwa, nie płacąc podatku.

Apelujemy do sumienia, jeśli już nie do poczucia obowiązku naszych funkcjonarju- szów policyjnych i żądamy bezwzględne- go ścigania tych domokrażców. Opiece ich polecamy również i innych wioskowych sklepikarzy, sprzedających różne towary, a nawet i wódkę bez pozwolenia.

Bombardjer

Rachanie. W dniu 26/V 1922 roku w nocy około godziny 10-tej naszą okolicę nawiedziła burza z błyskawicami i grzmotami i spadł grad, który zniszczył gospodarzom wsi Rachan i Michalowa doszczę- tnie około 200 stu morgów żyta, ponisz- czył też częściowo i inne zasiewy; najgorzej ucierpiały żyta i konopie. Obecnie żałują poszkodowani, że nie zaasekurowali swó- ich zbóż, choć mieli dobrą sposobność do tego, bo taksator gminy p. Andrzej Warmiński ubezpiecza też od gradobicia plony i zachęcał jeszcze niektórych, ażeby ubezpieczali się od kłeski gradowej, ase- kurując zboża. Teraz żałują, że nie usłucha-

li rady p. Andrzeja Warmińskiego, lecz po niewczasie.

Wacław Trebiecki.

Wiadomości bieżące.

Uroczyste zakończenie roku Szkolnego w tutejszem Państwowem Gimnazjum Koedu- kacyjnem im. Bartosza Głowackiego odbę- dzie się w czwartek 29-go czerwca b. r. Rozpocznie nabożeństwo w kościele para- fjalnym o godz. 9^{1/2} przed południem. Po nabożeństwie zwiedzanie wystawy prac uczennic i uczniów w budynku Gimnazjum na t. zw. Brygadzie. Po południu o godz. 4-tej na boisku gimnazjalnem popis uczen- nic i uczniów i rozdanie pamiątek roku szkolnego 1921/22 w postaci pięknych książek, zakupionych na ten cel przez Sej- mik Powiatowy i Magistrat m. Tomaszowa.

Zjazd Prezesów i Sekretarzy Dozorów Szkolnych z całego powiatu odbył się z inicjatywy Komitetu Wykonawczego R. S. P. dnia 6-go czerwca b. r. w sali obrad Sta- rostwa. Obecni byli: z gminy Jarczów prezes Kradyna i sekretarz Kliszcz, z gminy Czerkasy prezes Jani- szewski i sekretarz Markgraf, z gminy Kotlice prezes Taczanowski i sekretarz Trypka, z gminy Krynice prezes Hassi sekretarz Fuchs, z gminy Poturzyn prezes Felicjan Miller i sekretarz Kryk, z gminy Pasieki prezes Kielari sekretarz Sygnarska, z gminy Telatyn zastępca prezesa Sierlecicka i sekretarz Gancarz, z miasta Tomaszowa prezes Kobie- rzycki i sekretarz Koralewicz, z gminy Tarnawatka prezes Oktaba i sekretarz Stangenberg, z gminy Majdan Górny sekretarz Oba- lek. Z wielką przykrością zanotowano brak przedstawicieli Dozorów Szkolnych z Tyszowiec, Rachan i Komarowa. — Obecni byli nadto na zebraniu: z ramienia R. S. P. sekretarz P. Eljasz Pęski, z In- spektoratu P. P. Józef Bronisław Szado i Mikołaj Bednarski, oraz referent R. S. P. P. Tumakow. Zebranie miało charakter informacyjny: szło o ustalenie zasad postępowania w sprawie stosowania ustawy o obowiązku

posyłania dzieci do szkoły i zapoznanie się z nowymi zasadami prowadzenia rachunkowości Dozorów Szkolnych. Pierwszą sprawę referował Inspektor Szkolny, P. Szadło, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja na ten temat, w której zabierali głos P. P. Eljasz Pęski, prezes Janiszewski, Taczanowski, Kradyna, Miller, Markgraf, Kiejar, Sygnarska, Sierlecza, Oktaba i i. Zebrani przyjęli do wiadomości, że R. S. P. pragnie prowadzenia tej sprawy ściśle legalnie, zgodnie z duchem ustawy wymaga od Opiek Szkolnych i Dozorów Szkolnych wydanej pracy obywatelskiej w kierunku uświadamiania i pouczania Rodziców, nie zdających sobie sprawy ze znaczenia szkoły w życiu dziecka, przyciągania ich do szkoły podniesieniem jej na jaknajwyższy poziom pod każdym względem; nadto porozumiano się co do zastosowania kar w wypadkach wyjątkowych udowodnionej złej woli i zaznajomiono się z treścią druków, wydanych w tym celu przez R. S. P., ażeby konieczna w tych wypadkach akcja karna prowadzona była energicznie, konsekwentnie, a zgodnie z wymaganiami ustawy. — Sprawę prowadzenia kasowości Dozorów Szkolnych referował p. Tumałow; w dyskusji obecni P. P. Prezesi i Sekretarze Dozorów Szkolnych podnieśli cały szereg niezmiernie doniośłych kwestyj z praktyki i z życia Dozorów; uwagi ich staną się wytyczną dla dalszych prac Rady Szkolnej Powiatowej.

Oby zjazdy tego rodzaju mogły odbywać się częściej! Pożądane są nie tylko zjazdy informacyjne; trzeba, ażeby Rada Szkolna Powiatowa jaknajczęściej, jeszcze przed wydaniem ważniejszych zarządzeń, starała się zasięgać opinii prezesów i czynnych członków Dozorów Szkolnych i Opiek Szkolnych.

P. Marjan Lipczyński wygłosił dnia 2-go czerwca b. r. w sali Starostwa zajmujący

odczyt p. t. „Świat czarów“. Omówił w nim znaczenie teatrów amatorskich, chorów i zespołów muzycznych w podniesieniu życia kulturalnego prowincji na wyższy poziom. Odczyt, wygłoszony z swadą, językiem potoczystym i pięknym, nacechowany był szczerem umiłowaniem piękna i gorącym zapalem. Żałować należy, że tak mało mieszkańców naszego grodu na odczyt przybyło. Coprawda pora bardzo nieodpowiednio była wybrana, bo wieczory w czerwcu nęcą do przechadzek zamiejskich. Sądzymy, że Kółku Miłośników Sceny uda się uprosić p. Lipczyńskiego do wygłoszenia całej serii odczytów z tego zakresu w jesieni i w zimie, a wówczas i publiczność nasza z pewnością nie zawiedzie.

Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Tomaszowie. Dnia 29 maja b. r. odbyło się w sali posiedzeń Sejmiku Walne Zebranie Przyjaciół Harcerzy, na którym postanowiono powołać do życia Koło Prz. H. P. i wybrano następujący zarząd:

Przewodniczący	JWP. Eytner	starosta
Zastępca przew.	„ Widelski	sędzia
Skarbnik	„ Pokutyński	kierownik PAKPD
Sekretarz	„ Czechoński	urz. Pol. P.
Członkowie	„ Wierzbicka	
„	„ Przemyska	zast. Starosty

Prócz tego, pozostawiono w Zarządzie 4 miejsca wolne dla delegatów różnych miejscowych Organizacji, oraz ustanowiono wkładkę miesięczną na rzecz Związku 12 mk rocznie i 100 mk miesięcznie na rzecz Koła.

Uprasza się wszystkich Członków, posyłających wkładki pocztą, o adresowanie przekazów na ręce skarbnika p. Pokutyńskiego P. A. K. P. D. Tomaszów Lub.

W y d a w c a: **Sejmik Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim.**
Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki.**
Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski.**

Biuro: **Biuro S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.**

repatryjantom. Z pośród rolników na kresach są i tacy, którzy w początkach maja kończą już własne roboty wiosenne polne. A obok nich są inni rolnicy, którzy z braku inwentarzy patrzą, jak ugorujące ich własne pola dalej zarastają i widzą, że nie mają sposobów na to, by nawet na jesieni zasiać na niem choć trochę ozimego zboża. Żyją oni z żebraniny, a organizmy ich i ich dzieci niszczą z nędzy i głodu. O tem świadczy cały szereg raportów.

Ci, których inwentarz roboczy już dokańcza prace na własnym gruncie, okażcie miłosierny czyn społeczny i narodowy i dopomożcie tym, którzy z braku inwentarza i środków pieniężnych nie mogą wykorzystać tego stanu rzeczy, że własny grunt posiadają, płodów jego widzieć i spożyć nie mogą. Zoranie w porze obecnej przed żniwami, gdy jest to łatwem do skutecznienia, zarośniętego pola ubogiego sąsiada więcej przyniesie pożytku krajowi, pożytku materialnego i moralnego, niż ofiary w gotówce. Do tego czynu nawołuję przede wszystkim tych, którzy się najbardziej do obowiązków wobec ludności i Ojczyzny poczuwają.

(—) Nadzwyczajny Komisarz Wł. Grabski

O g ł o s z e n i a.

Zgubiono w. r. 1921 w Tomaszowie kartę urlopową bezterminową wydaną w r. 1920 przez dziewiąty pułk piechoty na imię Andrzeja Łasochy z Kunek gminy Pasieki.

Zgubioną została karta powołania bezterminowa L. 1253 wydana przez P. K. U. w Zamościu w r. 1920 na imię Michała Sachajka z Polan gminy Krynice.

Jankiel Lerer z Tomaszowa Lubelskiego, urodzony w 1891 r., syn Moszka—Mordki i Liby—Rajzli zgubił kartę powołania, wydaną mu przez Komendę Powiatową Uzupełnień w Zamościu, a obecnie w Hrubieszowie.